

Odkryto nieznane elementy baz atomowych ZSRR w Polsce

8 października 2018

Atomowe radzieckie bazy na terenie Polski nie były mistrzowsko zakamuflowane, a na ich terenie mieszkaly rodziny żołnierzy z dziećmi – ustalił archeolog dr Grzegorz Kiarszys. Nieznane do tej pory elementy baz wykrył on m.in. dzięki analizie wywiadowczych materiałów CIA.



Na terenie Polski w 1969 roku powstały trzy duże składy broni atomowej – w Templewie (woj. lubuskie), Brzeźnicy-Kolonii (woj. wielkopolskie) i w Podborsku (woj. zachodniopomorskie). Ich zasadniczym elementem były monumentalne, wkopane na kilka metrów w ziemię, betonowe schrony przeznaczone do składowania głowic atomowych. Do początku lat 1990. informacja na ich temat utrzymywana była w ścisłej tajemnicy.

„Przez kilka dekad od ujawnienia informacji o istnieniu baz obiekty te obrosły legendami. Publikowano na ich temat liczne, często niesprawdzone informacje. Postanowiłem je zweryfikować, korzystając z różnego rodzaju metod, między innymi tych wykorzystywanych w archeologii” – opowiada PAP dr Grzegorz Kiarszys z Katedry Archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego,

autor badań. Przeprowadzono je dzięki środkom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

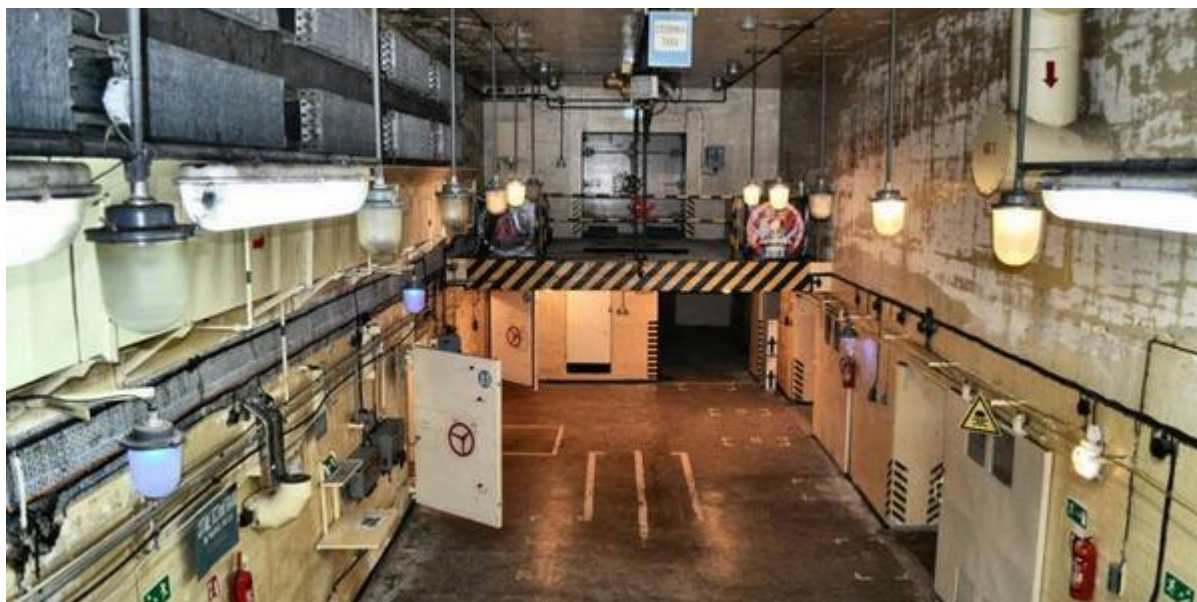
Twierdzono na przykład, że bazy były doskonale zakamuflowane przed okiem szpiegowskich satelitów. Tymczasem z analizy odtajnionych zobrazowań satelitów szpiegowskich misji USA – Corona i HEXAGON wyłania się zupełnie inny obraz – mówi Kiarszys.

Naukowiec przeprowadził po raz pierwszy analizy odtajnionych materiałów dotyczących lokalizacji baz atomowych w Polsce. „Główne elementy bazy, m.in. budynki, drogi dojazdowe, lądowiska dla helikopterów, są świetnie widoczne na zdjęciach satelitarnych, choć CIA przez długi czas nie miała pewności, czy w fotografowanych przez nią kompleksach rzeczywiście składowano broń jądrową. Czytamy o tym jednak w amerykańskich raportach” – opowiada dr Kiarszys.

Odtajnione zdjęcia satelitów szpiegowskich USA wykorzystywane są od lat przez archeologów pracujących m.in. na Bliskim Wschodzie. Umożliwiają im wykrycie nieznanych miast i cmentarzysk.

Archeolog dodaje, że z czasem na terenie baz powstały nawet boiska. „Takie elementy z pewnością zwróciły uwagę analityków CIA” – zauważa. W jego ocenie tego typu obiekty sportowe powstały w momencie rozprężenia, w drugiej połowie lat 1980.

W swoich analizach archeolog poszedł krok dalej: do poznania rozplanowania baz wykorzystał nie tylko satelitarne obrazy, ale też lotnicze skanowanie laserowe. Ta metoda, coraz częściej wykorzystywana w archeologii, umożliwia wykrycie nawet słabo zachowanych obiektów, np. pradziejowych kurhanów czy grobowców. Dzięki niej Kiarszys dostrzegł nieznane dotychczas elementy baz, m.in. rowy strzelnicze, które otaczały wszystkie trzy bazy – i schrony dla samochodów do transportu głowic. Część z nich jest już prawie niewidoczna gołym okiem z perspektywy osoby przebywającej w terenie.



Dzięki tej metodzie udało mu się też odtworzyć przebieg ścieżek, wydeptanych przez radzieckich wartowników w czasie patrolowania zamkniętej strefy. „Widać na przykład, że żołnierze starali się unikać wysiłku i omijali wzgórza i pagórki. Ścieżki czasami prowadzą do zamaskowanych posterunków obserwacyjnych i rowów strzeleckich” – opowiada Kiarszys.

Często można usłyszeć, że bazy były chronione przez baterie przeciwlotnicze. „Z pewnością tak nie było. Baterie okopywano w tak charakterystyczny sposób, że ślady po nich dałoby się dostrzec na wynikach skanowania laserowego. Nie było ich jednak, ani na terenie baz, ani wokół nich” – dodaje.

Wszystkie trzy bazy zbudowano w bardzo podobny sposób (tworzyły je te same elementy). Główne budynki – betonowe schrony do składowania głowic, jak i całe zaplecze koszarowo-magazynowe – wznieśli Polacy, po czym teren został przejęty przez wojska radzieckie. Polacy nie mieli do nich dostępu aż do początku lat 90. „W polskich archiwach zachowały się tylko oficjalne umowy międzyrządowe, protokoły odbioru i inna dokumentacja towarzysząca. Nie przetrwały natomiast żadne plany geodezyjne ani mapy tych obiektów. Bazy zmieniano i rozbudowywano w ciągu dwóch dekad. Moje badania rzucają światło na ich wygląd organizację i rozplanowanie” – mówi Kiarszys.

Archeolog uzyskał też nowe informacje na temat życia codziennego w bazach, m.in. dzięki archiwalnym zdjęciom zamieszczanym w rosyjskich mediach społecznościowych przez żołnierzy radzieckich, którzy niegdyś na ich terenie stacjonowali. Rozmawiał również z kilkoma polskimi żołnierzami, którzy przebywali tam już po opuszczeniu baz przez Rosjan. Przy pozyskaniu tych informacji bardzo cenna była pomoc regionalisty Mieczysława Żuka – podkreśla Kiarszys.

Co ustalił archeolog? „Obiektów tych nie obsługiwały cyborgi, których jedynym celem i pragnieniem było spowodowanie atomowego armagedonu. W bazach żołnierze żyli ze swoimi rodzinami i dziećmi. Były w nich nawet przedszkola! Przy domach zakładano ogródki warzywne, a w zbudowanych z drewna szopach trzymano zwierzęta” – opowiada.

Naukowiec próbował też znaleźć dowody na to, że w bazach na terenie Polski faktycznie składowano nuklearne głowice. Do dziś nie ma co do tego stuprocentowej pewności, choć właśnie tak sugerował w momencie wycofywania z Polski generał Wiktor Dubynin, stacjonujący tu wcześniej w okresie PRL – przypomina dr Kiarszys.

Badacz wraz z zespołem zmierzył promieniowanie jonizujące (za pomocą licznika Geigera) w schronach, w których miały znajdować się głowice nuklearne. „Nie było podwyższone. Może to świadczyć o tym, że ochrona radiologiczna była wzorcowa – albo, że głowic nigdy tam nie było” – zauważa Kiarszys.

Naukowiec planuje opublikować wyniki swoich badań w 2019 r.

Bazy w Templewie i Brzeźnicy-Kolonii zachowały się do naszych czasów w bardzo złym stanie. Budynki towarzyszące schronom poddano rozbiórce, w ich miejscu posadzono las; bardzo szybko też zniknęły płoty i inne elementy baz. Lepiej zachowała się baza w Podborsku, której schrony są obecnie udostępnia Muzeum Zimnej Wojny – jest to filia Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Natomiast towarzyszące budynki użytkuje areszt

śledczy. Bardzo podobne bazy znajdowały się w całej Europie Wschodniej – NRD, Czechosłowacji, na Węgrzech i Bułgarii.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Zdjęcia: dr Grzegorz Kiarszys

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl